

Kraków, 7.XII.1986 r.

Prezes

Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa

Prof. Jerzy Wyrozumski

W nawiązaniu do publicznie zadanego Panu - po raz kolejny zresztą - w dniu 26.XI.br., pytania /na które ku zaskoczeniu kilkadziesiątu obecnych osób nie otrzymałem odpowiedzi/, proszę o odwrotne udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1/ jakie są konkretne merytoryczne lub formalne powody i przyczyny Pańskiego stosunku do mej osoby jako Przewodniczącego Komitetu Opieki nad Kopcem J.Piłsudskiego - wybranego na to stanowisko jednogłośnie przez kolejne Walne Zebrania Komitetu ?

2/ co konkretnie uczynikiem niewłaściwego dla Towarzystwa lub Komitetu któremu mam zaszczyt przewodniczyć - zgodnie z jednomyślną wolą jego Członków - że prowadzi Pan przeciwko mej osobie żenującą w swej wymowie akcję, przynoszącą ujmę dobremu imieniu Towarzystwa i jego Władz ? Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, podkreślam, że nikt trzeźwomyślny nie może brać pod uwagę całej kampanii oszczerstw, anonimów eto o oczywistym charakterze prowokacji politycznej i o oczywistym zupełnie podtekście ...

3/ Czy i kiedy zamierza Pan jako Prezes Towarzystwa ustosunkować się do sposobu obiektywny, rzeczowy i formalny do uchwał Komitetu i stanowiska niezmiennie zajmowanego przez Komitet ? Jakie są powody dla których lekceważy Pan stanowisko Komitetu - ponad 150 członków Towarzystwa ? Czy i kiedy zamierza Pan wyciągnąć z tego wnioski ?

4/ Dlaczego i w jakim celu tolerował Pan przez tak długi okres brutalną, nie przebierającą w środkach oszczerczą kampanię podjętą przeciwko Komitetowi i członkom jego Władz ?

5/ Co leży u podstaw nieudolnej zresztą próby sprowadzenia ewidentnie prowokacji politycznej na tory rzekomych i wymaginowanych spraw natury personalnej ?

6/ Co uzasadnia Pańską postawę przeciwstawiania zdania całego Komitetu Opieki nad Kopcem J.Piłsudskiego /ponad 150 członków/ brutalnej kampanii podjętej przez grupkę osób szermujących wyłącznie oszczerstwami, anonimami i tp.?

7/ Jakim prawem i w imię czego podjął Pan niedopuszczalną próbę stawiania na jednej płaszczyźnie Komitetu Opieki nad Kopcem J.Piłsudskiego - skupiającego przedstawicieli tylu poważnych środowisk, Komitetu realizującego konsekwentnie swą statutową działalność, oraz grupki wicherzyci i oszczerców ?

8/ Jak należy rozumieć Pańskie kilkakrotnie /w tym i publicznie/ wypowiedziane słowa o "sytuacji przymusowej" w odniesieniu do Komitetu ? Czy los Komitetu, realizującego w sposób legalny i formalny tak ważne z punktu widzenia patriotycznego i społecznego cele, Komitetu skupiającego ponad 150 lojalnych członków Towarzystwa, miałyby zależeć od grupki prowokatorów i oszczerców, i od Pańskich usiłowań narzucenia - wbrew woli całego Komitetu - powrotu tych kilku byłych członków Komitetu, którzy nie tylko odeszli kiedyś sami z Komitetu /nie chcąc zgodzić się z jego formami legalnej i formalnej działalności/, ale wyrządzili mu i nadal wyrządzają świadomie tyle szkód natury moralnej i formalnej ?

9/ Jakie kroki zamierza Pan jako Prezes Towarzystwa podjąć w stosunku do tej grupki osób - członków Towarzystwa, które prowadzą oczywistą kampanię dyskredytującą w opinii społecznej zasłużoną organizację, jaką jest Towarzystwo ?

10/ Jak należy rozumieć Pańskie niekonsekwentne i tendencyjne postępowanie w stosunku do Komitetu i jego Władz, demokratycznie i legalnie wybranych - realizujących zadania programowe Komitetu, zgodnie z wolą członków Komitetu ?

11/ Jakim prawem i w imię czego dopuścił Pan do publicznego obrażania członków Towarzystwa na zwołanym przez Pana spotkaniu w dniu 19. XI. 1986 r. w Auli PAN ? Jakim prawem oraz w jakim celu na tym spotkaniu dopuścił Pan - wbrew sformułowaniam zawartym w zaproszeniu z stanowisku Wydziału Towarzystwa - do obecności na sali osób zupełnie przypadkowych i postronnych nie będących członkami Towarzystwa, a których nie tylko obecności na sali, ale nawet prowokacyjnemu i aroganckiemu zachowaniu się nie przeciwstawił się Pan, jako prowadzący to "spotkanie" ?

Czy w momencie gdy przestał Pan - ze swej winy - panować nad sytuacją, nie wiedział Pan jak należy się zachować ?

12/ Jakim prawem oraz w imię czego dopuścił się Pan obrazy członków Towarzystwa - członków Komitetu w dniu 26. XI. 1986 r. ?

13/ Czy zdaje Pan sobie sprawę z powagi sytuacji w Towarzystwie z tym wszystkim związanej, a spowodowanej głównie przez Pana, i z konsekwencji tegoż dla Towarzystwa ?

14/ Jakie wnioski zamierza Pan wyciągnąć z sytuacji za którą i za rozwój której ponosi Pan jako Prezes Towarzystwa pełną odpowiedzialność

Podkreślam, że brak Pańskiej konkretnej, rzeczowej odpowiedzi na każde z powyższych pytań, będzie miał jednoznaczną wymowę ...

Zastrzegam sobie otwarty charakter niniejszego pisma i korespondencji w tej sprawie.

/Krystian A. Waksmundzki/

do wiadomości:

- 1/ Komisja Rewizyjna Tow.Mił.Historii i Zabytków Krakowa - z prośbą o spowodowanie odczytania niniejszego pisma na posiedzeniu Wydziału Towarzystwa w dniu 8.12.1986 r.
- 2/ Związek Legionistów Polskich w Krakowie jako Krąg Seniorów Komitetu Opieki nad Kopcem J.Piłsudskiego.
- 3/ Komitet Opieki nad Kopcem J.Piłsudskiego

Kraków, 29.12.1986 r.

1986

Komisja Rewizyjna
Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa

W związku z uchwałą Wydziału Towarzystwa z dnia 8.12.1986 r. pozbawiającą mnie praw członkowskich, wnoszę o zbadanie merytorycznej i formalnej zasadności w/w uchwały, z uwzględnieniem następujących aspektów sprawy:

1/ Uchwała Wydziału Towarzystwa pozbawiona jest uzasadnienia merytorycznego i formalnego. W piśmie Towarzystwa z dnia 10.12.86 r. /l.dz. 138/86/ informującym mnie o w/w uchwale, motywacja jest bowiem skierowana pod niewłaściwym adresem; zawarte w piśmie sformułowania w odniesieniu do mej osoby są nonsensowne, i tak żenujące, że nie wymagałyby komentarza, gdyby nie dobro Towarzystwa i Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego, którego to Komitetu jestem założycielem i Prezesem.

"Ostry, długotrwały konflikt" w Towarzystwie spowodował bowiem kto inny, a nie niżej podpisany; świadomość tego jest oczywista i nikt trzeźwo, logicznie myślący nie może przypisywać takiej "winy" niżej podpisanemu /co jest łatwe do udokumentowania i udowodnienia/. Pozostałe "motywy" zawarte w w/w piśmie są też gołosłowne i bezpodstawne /co jest do udokumentowania - np. "nie podporządkowanie się uchwałom Wydziału"/; stanowczo natomiast żądam spowodowania dokładnego, precyzyjnego określenia co należy rozumieć pod słowami: "wykazak ostatnio zachowanie nie liczące z godnością członka Towarzystwa", i udzielenie w tej mierze wyczerpującego a odpowiedzialnego wyjaśnienia

2/ Pozwalam sobie przypomnieć kilka faktów:
- Jestem długoletnim lojalnym członkiem Towarzystwa, w tym w latach 1983-86 byłem członkiem Wydziału Towarzystwa, który w dniu 12.2.86 r. był jednomyślnie proponowany przez Wydział /w tym i przez Prezesa Towarzystwa prof. J. Wyrozumskiego/ na nową kadencję do Wydziału. Wiele razy na posiedzeniach Wydziału, również w dniu 12.2.86/ kierowałem pod moim adresem słowa: "zasłużony", "aktywny członek Towarzystwa/Wydziału" "zasłużony Prezes Obywatelskiego Komitetu Opieki nad Kopcem Piłsudskiego" i tp. /Zwracam uwagę na użyte powyżej słowo "lojalny": w moim rozumieniu nie jest to bowiem równoznaczne z bezkrytycyzmem, z wiernopoddanymi hołdami czy postawą w stosunku do kogokolwiek - bez względu na jego aktualne stanowisko czy aktualną pozycję - kto postępuje wbrew przyjętym zasadom honoru, kultury ogólnej, kultury politycznej i dobremu obyczajom, czy wbrew interesowi Towarzystwa lub Komitetu/.

- Jestem członkiem-założycielem i Prezesem Obywatelskiego Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego /obecnie: Komitetu.../, wybranym na to stanowisko przez 4 kolejne zebrania jego Członków, a to: Zebranie Założycielskie Obywatelskiego Komitetu w dn. 23.6.1980 r., I Walne Zebranie w dn. 23.1.85 r., II Walne Zebranie w dn. 22.1.86 i III /Nadzwyczajne/ Walne Zebranie w dn. 9.8.86 r. Prezesem, który wraz z pozostałymi członkami Władz Komitetu /że użyję nomanklatury zawartej w "Regulaminie Obywatelskiego Komitetu ..."/ uzyskiwałem na Walnych Zebraniach jednogłośnie absolutorium i posiadałem pełne poparcie i zaufanie Członków Komitetu /będących przecież również członkami Towarzystwa/.

3/ W moim - i nie tylko moim, ale wielu osób, które z podobnym zaskoczeniem i poczuciem krzywdy dowiedziały się o tej uchwale Wydziału Towarzystwa - najgłębszym przekonaniu nie uczyniłem nic co mogłoby stanowić podstawę do tej decyzji; tyleż bezpodstawnej ile krzywdzącej, nie tylko mnie osobiście, ale cały Komitet i Towarzystwo - dobre

imię tych organizacji i ich Członków.

4/ Pragnę zwrócić uwagę na jakże wymowny fakt, że wniosek o wydalenie z Towarzystwa, a następnie uchwała zapadła po pismach:

a/ Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego, a więc ok. 150 członków Towarzystwa, wyrażającym /z obszernym uzasadnieniem/ votum nieufności w stosunku do Prezesa Towarzystwa p. J. Wyrozumskiego,

b/ Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego, skierowanym do Wydz. Tow. na ręce Prof. W. M. Bartla, a zawierającym ostry protest przeciwko tym, którzy dopuścili do sytuacji w Towarzystwie i wokół Komitetu,

c/ niżej podpisanego do P. Prezesa J. Wyrozumskiego /do wiadomości m. in. Komisji Rewizyjnej/, a zawierającym 14 pytań do Prezesa Towarzystwa, do postawienia których czułem się zobowiązany, tak jako osoba prywatna, jak przede wszystkim jako członek Towarzystwa i Prezes Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego.

W pismach tych kierowaliśmy się - gdyż było to stanowisko w przypadku a/ i b/ Komitetu, a w przypadku c/ stanowisko, do którego jako Prezes Komitetu zostałem upoważniony przez jego Członków - wyłącznie dobrem i bezpieczeństwem tak Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego, jak i Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Czy wniosek i uchwała, które nastąpiły po tych pismach nie stanowią jaskrawego pogwałcenia podstawowych praw i kultury działania?

Czy nie stwarzają podstaw do określenia tego jako próby rewanzu?

Czy sprawa tak z punktu widzenia formalnego, jak i etycznego nie nabrała tym samym cech chociażby dwuznacznej?

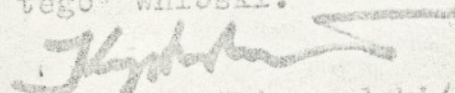
Czy wniosek i wymienioną uchwałę należy traktować jako odpowiedź władz Towarzystwa - jego Wydziału na wymienione 3 pisma o jakże dużym ciężarze?

5/ Byłem przekonany, że w Towarzystwie o 90-letniej tradycji obowiązywać winna kultura ogólna i polityczna, i dobre obyczaje. Tymczasem w/w uchwała burzy to przekonanie, gdyż w gaskrawy sposób narusza powyższe zasady:

- zapadła zaocznie,
- nie przedstawiono żadnych uzasadnionych merytorycznie i formalnie motywów czy zarzutów,
- nie umożliwiono zainteresowanemu ustosunkowania się do wniosku i złożenia wyjaśnień.

Reasumując, uchwałę Wydziału Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa z dnia 8.12.36 r. odrzucam z całą stanowczością jako bezprawną i bezpodstawną - pozbawioną podstaw merytorycznych i formalnych /że pominię aspekt natury etycznej/ oraz przynoszącą szkodę dobremu imieniu Towarzystwa i jego Członków. Uważam, że w/w uchwała jest nieprzemyślana i nie poważna; kierowano się tu emocjami, żeby nie powiedzieć więcej ...

Wyrażam przekonanie, że Komisja Rewizyjna w trosce o dobro Towarzystwa i Sprawy, której poświęcona jest działalność Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego, zechce dokonać wnikliwej, obiektywnej analizy tej sprawy, z uwzględnieniem jej szerokiego zakresu i wielorakich implikacji, oraz że w konsekwencji - jako Ciało nadzorujące działania Wydziału Towarzystwa - zechce wyciągnąć z tego wnioski.


/Krystian A. Waksmundzki/

do wiadomości:

- Urząd Miasta Krakowa - 2 x
- Prezydium Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego - 1 x